Rok XII. Nr. 175 — Sosnowiec, sobota 26 czerwca 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ...ralna 1a ... 16.92, ...

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów

Inauguracja Międzynarodowego Kongresu

ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu

POZNAŃ, 25. 6. W dniu dzisiejszym nastąpiła inauguracja międzynarodowego kongresu ku czci Chrystusa - Króla.

Na kongres przybyli dostojnicy kościelni z całej Polski i z zagranicy. M. in. ks. kard. Verdiere z Paryża, ks. arcybiskup Jałbrzykowski z Wilna, ks. biskup Radoński, ks. biskup Łukomski, ks. biskup Przeździecki, biskupi obrządku grecko - katolickiego oraz szereg duchownych z Rumunii, Austrii, Niemiec i Czechosłowacji.

O godz. 16 nastąpiło uroczyste wprowadzenie Legata J. Św. Papieża Piusa XI, ks. kard. Hlonda, do katedry poznańskiej co było zapoczątkowaniem Międzynarodowego Kongresu ku czci Chrystusa Króla.

O godz. 17 w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyło się zgromadzenie inauguracyjne kongresu. Ks. Biskup Scheiwiller ze Szwajcarii, prezes Międzynarodowego Komitetu Kongresu Chrystusa Króla, w krótkim przemówieniu powitał Legata.

Z kolei nastąpiło odczytanie listu Ojca św. do Kongresu.

Legat papieski na Kongres Chrystusa Króla JE. ks. kardynał Hlond wygłosił na posiedzeniu inauguracyjnym Kongresu przemówienie, podkreśliwszy na wstępie, że Papież przywiązuje duże znaczenie do obrad zjazdu w Poznaniu.

Z kolei zabrał głos minister oświaty Świętosławski. Mówił on m. in:

Zdajemy sobie sprawę, że świat cały żyje obecnie w niezdrowym podnieceniu. Społeczność ludzka wciąż szuka rozwiązania wielu palących zagadnień których uregulowanie nie jest łatwe. Szukamy dróg, zmierzających do stworzenia najlepszych warunków życia ludzi w obrębie jednego narodu oraz narodów w obrębie kuli ziemskiej.

Rząd Rzeczypospolitej zdaje sobie sprawę z doniosłości zagadnień który mi będzie się zajmował Kongres, upatruje wspólności celów w dążeniu do usunięcia z umysłów ludzkich tego wszystkiego, co nie godzi się z nauką Chrystusa i jest przekonany, że praca międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla, przyniesie wszystkim ludziom dobrej woli, a przez to i państwom, istotny pożytek.

Obrady zakończył wykład ojca jezuity Ledit'a na temat: „Królestwo Chrystusowe a parodia chrześcijaństwa w kryzysie współczesnym".

Prokurator i obrońcy przemawiali

w procesie Doboszyńskiego

KRAKÓW, 25. 6. W dniu dzisiejszym w 11-ym rozprawy przeciwko Doboszyńskiemu zaczęły przemawiać strony. Pierwszy zabrał głos przy przepełnionej widowni i niesłychanym zainteresowaniu prokurator dr. Bogdan Szypuła.

Proces Doboszyńskiego — mówił prokurator — jest ostatnim aktem wyprawy na Myślenice. Osk. Doboszyński starał się umotywować swoje nielegalne, jak sam przyznaje, wystąpienie.

Prokurator uzasadnia dalej poszczególne części aktu oskarżenia, stwierdzając, że były okoliczności, które pozwalają skwalifikować czyn Doboszyńskiego jako czyn wypływający z awiązku zbrojnego: była broń i była dyscyplina. Doboszyński pierwszy rozpoczął akcję, wskutek której padły na wet dwa trupy.

Całe postępowanie Doboszyńskiego — woła prokurator — uderza w najistotniejsze podstawy bytu państwowego.

Dziś — mówił prokurator — nie pora na anarchię. Kule należy zachować, jeśli zajdzie potrzeba, na wroga. Prokurator kwalifikuje czyn Doboszyńskiego jako wodę na czerwony młyn.

Po przemówieniu prokuratora, które trwało około pół godziny, zabrał głos rzecznik prokuratury dr. Dziama przyłączając się do wywodów prokuratora i zgłaszając powództwo cywilne na łączną kwotę 11.000 zł., w tym koszty pościgu za Doboszyńskim 8.000 zl.

Po krótkiej przerwie trybunał udzielił głosu ławie obrońców. Przemawiali kolejno mec. Stubr, adw. Czerwiński i obr. Jaworski.

W sobotę nastąpią dalsze przemówienia obrońców, ostatnie słowo oskarżonego i wyrok.

Protesty organizacyj

w Zagłębiu Dąbrowskim

Z powodu zatargu ks. metropolity Sapiehy z rządem nadesłano nam kilkanaście protestów.

Nadesłał więc protest Związek Peowiaków w Sosnowcu,

który stanowisko ks. metropolity nazywając bezprzykładną niesubordynacją obywatela Rzeczypospolitej względem Głowy Państwa, domaga się, aby miejscem wiecznego spoczynku królów i bohaterów narodowych dysponowała wola całego Narodu, a nie metropolita krakowski.

Rezolucja kończy się słowami:

— Jednocześnie składamy hołd i podziękowanie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej za decyzję w sprawie kultu Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego i ukochanemu Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi oraz najgoretsze uznanie Panu Premierowi Generałowi Sławoj - Składkowskiemu wraz z całym Rządem za rycerskie stanowisko.

Sekretarz Koła:
(—) J. Osłoński

Prezes Koła Powiatowego:
(—) Inż. Jerzy Szydłowski

Członkowie Zarządu:
(—) J. Szczygielski
(—) M. Kopczyński.

Zarząd powiatowy powstańców Śląskich

po wyrazach protestu wobec znanego wydarzenia i wyrazach hołdu Panu Prezydentowi, Marsz. Rydzowi - Śmigłemu zwraca się z apelem do Izb Ustawodawczych o wydzielenie podziemi wawelskich z pod jurysdykcji biskupiej.

Tego samego domaga się Związek Przyjaźni,

którego rezolucja jest podpisana przez prezesa Zarządu Powiatowego R. Cholewickiego i kilkudziesięciu delegatów.

Zarząd Powiatowy i Grodzki Związku Rezerwistów oraz Rada Powiatowa i Grodzka Rodziny Rezerwistów Zagłębia Dąbrowskiego

po powzięciu uchwały protestacyjnej oraz domaganiu się wydzielenia podziemi wawelskich z pod jurysdykcji biskupiej i ustawienia stałej warty honorowej, postanowiły wysłać do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Premiera telegram treści następującej:

Wypadek nieuszanowania woli Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przez Metropolitę ks. Sapiehę wstrząsnął do głębi uczuciami członków naszej Organizacji.

Wyrażając oburzenie stwierdzamy, że każdy krok Głowy Państwa jest dla nas najwyższym prawem i domagamy się bezwzględnego poszanowania.

Ponadto uchwałę protestacyjną przysłały następujące organizacje z Zagórza: Związek rezerwistów, Zw. podoficerów rezerwy, Zw. Strzelecki oraz Zw. Pracowników miejskich w Sosnowcu.

Start do wyścigu

dookoła Polski

WARSZAWA, 25. 6. W piątek o godz. 13.30 z toru kolarskiego na Dynasach w Warszawie wystartowało 7 zespołów kolarskich do wyścigu „Dokoła Polski", długości 1500 kilometrów który potrwa do dnia 4 lipca.

Honorowym starterem wyścigu był prezes ZZ. min. Ulrych. Właściwy start nastąpił za rogatką grójecką. — Pierwszy etap wyścigu kończy się w Kielcach.

Proces mordercy ś. p. Barana

odbędzie się w dniu 1 lipca

CZĘSTOCHOWA, 25. 6. Proces mordercy śp. Barana, żyda Joska Pędraka odbędzie się 1 lipca. Oskarżonego bronić będzie adwokat Honigwill z Warszawy, obrońca mordercy wachmistrza Bujaka — Judki Chaskielewicza Na rozprawę ze strony oskarżonego i obrony powołano 30 świadków.

Częstochowa przybiera po zajściach normalny wygląd. Ulicami krążą patrole policyjne, ale już w zmniejszonym składzie. Dużo sklepów żydowskich już otwarto, ale żaluzje na oknach są jeszcze zapuszczone. Otwiera się tylko żaluzje na drzwiach.

Wiec protestacyjny

w Warszawie

WARSZAWA, 25. 6. Wczoraj o godz. 19 odbyło się na Placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie zebranie wszystkich sfederowanych związków w Unii Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Na zgromadzeniu w licznych przemówieniach dano wyraz protestu przeciwko postępowaniu ks. Metropolity Sapiehy. Zarówno jak i na onegdajszym zebraniu, zwołanym przez Związek Legionistów i Związek Peowiaków domagano się i wczoraj wyjęcia zpod jurysdykcji Metropolity krakowskiego grobów wawelskich.

W uchwałach swych posunięto się nawet do żądania pozbawienia księcia Metropolity krakowskiego wszystkich odznaczeń honorowych, a nawet pozbawienia go obywatelstwa polskiego. Mówcy domagali się również zmiany konkordatu oraz zapewnienia, że na stanowiska biskupów w Polsce powoływani będą Polacy, którzy czują się wiernymi synami Ojczyzny.

Po zgromadzeniu zebrani wraz z pocztami sztandarowymi sfederowanych związków obrońców Ojczyzny udali się w wielkim pochodzie demonstracyjnym przed Belweder, gdzie oddano hołd pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

4,5 proc. pożyczka wewnętrzna

na giełdzie

WARSZAWA, 25. 6. Z dniem wczorajszym dopuszczoną została oficjalnie do obrotów giełdowych 4 i pół pr. państwowa pożyczka wewnętrzna Pożyczką tą dokonano na wczorajszym zebraniu giełdy warszawskiej dużych obrotów po kursie 49 złotych za 100.

W związku z wprowadzeniem na giełdę 4 i pół proc. pożyczki wewnętrznej wstrzymane zostały obroty 6 procentową pożyczką dolarową oraz 7-procentową pożyczką stabilizacyjną.

Rolnicy sezonowi

wyjadą do Niemiec

WARSZAWA, 25. 6. W rokowaniach prowadzonych przez Polskę z Niemcami na temat sprowadzenia w roku bieżącym do Niemiec robotników sezonowych z Polski osiągnięto porozumienie w myśl którego do Niemiec sprowadzonych zostanie kilka tysięcy polskich robotników sezonowych

Rekrutacja robotników w kraju rozpocznie się już w najbliższych dniach i dokonywana będzie przez starostwa. Rekrutacja odbywać się będzie na terenie województw łódzkiego, kieleckiego i krakowskiego.

O prędkie załatwienie zatargu

Znamienny głos „Kurjera Warszawskiego"

Bolesław Koskowski, naczelny publicysta „Kuriera Warszawskiego" w artykule „Zatarg rządu z ks. metropolitą Sapiehą" pisze między innymi co następuje:

Kto pragnie uniknąć dowolnych komentarzy, szkodliwych dla spokoju moralnego obywateli, a także i dla władz, ten powinien się przyczynić do pełnego wyjaśnienia publicznego tych różnic zdań, które doprowadziły do zatargu. To, co nam powiedziano w obszerniejszym komunikacie „Wydziału wykonawczego naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego" tudzież w nader zwięzłym komunikacie krakowskiej Kurii Metropolitalnej, nie wystarcza do zorientowania się w faktycznym stanie rzeczy. Powiedzenie pierwszego komunikatu, że „odpowiedzialność za przeniesienie zwłok z trumną Marszałka Piłsudskiego spada wyłącznie na ks. metropolitę Sapiehę", rozumie się samo przez się, skoro ks. metropolita jest w katedrze wawelskiej gospodarzem i godzi się z wyrażoną w komunikacie Kurii Metropolitalnej troską o to, aby „zwłoki Marszałka Piłsudskiego.. nie niszczały, jak dotychczas, w wilgotnej krypcie św. Leonarda". Nie widać powodu do pomawiania ks. metropolity o niechęć do porozumienia się z naczelnym Komitetem. Niewzruszoną jest zasada: audiatur et altera pars i mamy nadzieję, że w imię powagi całej sprawy, pamięci ś. p. Marszałka Piłsudskiego i autorytetu władz państwowych i kościelnych stanie się zadość tak elementarnemu życzeniu.

Nie ma głębszego powodu do mniemania, że incydent, zaszły między tak wysokimi i pełnymi poczucia odpowiedzialności stronami, nie zostanie załatwiony prędko i gładko, z dokładnym uwzględnieniem wszystkich motywów poważnych i uzasadnionych, a z wyłączeniem drażliwości osobistych i prestige'owych. Pod tym względem opinia publiczna powinna zachować równowagę duchową. W ogóle sytuacja Polski, której nie zbywa na kłopotach wewnętrznych i na troskach zewnętrznych, wymaga wielkiego opanowania nerwów i stałego zdobywania się na to maximum umiaru, które cechuje społeczeństwo dojrzałe.

Oświadczenie ks. - arcybiskupa Sapiehy

Ks. Metropolita Sapieha podał do prasy następujące wyjaśnienie w sprawie przeniesienia zwłok marsz. Piłsudskiego.

W dniu wczorajszym ukazał się oficjalny komunikat naczelnego komitetu uczczenia pamięci marszałka Piłsudskiego, występujący przeciwko zarządzonemu przezemnie przesunięciu trumny marsz. Piłsudskiego do przeznaczonej przez Komitet wykonawczy na ten cel i już urządzonej krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. Mimo szerokiej korespondencji, poprzedzającej moją decyzję, przemilczano w komunikacie motywy, które mnie do tego kroku skłoniły.

Jako gospodarz katedry wyrażając zgodę na pochowanie zwłok marsz. Piłsudskiego przyjąłem zarazem obowiązek zapewnienia należytego szacunku zwłokom zgodnie z duchem Kościoła i umieszczenia ich na miejsce wiecznego spoczynku. Miejsce spoczynku, przez komitet wybrane, jest już gotowe. Ten fakt stwierdza uchwała komitetu wykonawczego z 6 kwietnia br. w odpowiedzi na list wojewody krakowskiego z dnia 11 marca, w którym p. wojewoda postawił wniosek o przeniesienie trumny marszałka do krypty powodu, że krypta jest już wykończona, pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, z tego Przeszło dwa lata trwające prowizorium i brak określonego przez komitet terminu dla ostatecznego umieszczenia zwłok marsz. Piłsudskiego, nadto pojawiające się w prasie wiadomości o różnego rodzaju pomysłach i projektach zmiany nawet co do miejsca trumny, zmusiły mnie do ostatecznego załatwienia sprawy. Dalszym motywem, wypływającym z czci pamięci marsz. Piłsudskiego, w krypcie św. Leonarda, wilgotnej pomimo uczynionych adaptacyj i nie zabezpieczone sarkofagem, narażone były na niebył wzgląd na zachowanie całości zwłok bezpieczeństwo ujemnych dla stanu ich mumifikacji następstw.

Wreszcie jako biskup i strażnik najdroższego sanktuarium polskiego zobowiązany do strzeżenia świętości miejsca katolickiej katedry, nie mogę obojętnie patrzeć, jak przez katedrę przesuwają się całe rzesze ludzi nieraz obcych naszej wierze, którzy wprawdzie przybyli złożyć hołd marszałkowi Piłsudskiemu, jednocześnie jednak zakłócali spokój wymagany przez świętość miejsca, zwłaszcza w czasie nabożeństw. Powodowany tymi względami przeprowadziłem z komitetem wykonawczym korespondencję, wyjaśniając mu w tej sprawie swoje stanowisko. Motywy, którymi się kierowałem, podałem również p. prof. Ign. Mościckiemu, najwyższemu włodarzowi Rzplitej. Przedstawione przezemnie motywy zostały przez komitet pominięte zupełnie milczeniem, wobec czego nie pozostało mi nic innego, jak zawiadomić komitet o terminie przesunięcia zwłok marszałka Piłsudskiego z prośbą o wydelegowanie swego przedstawiciela. Przeniesienia dokonano z należytym szacunkiem dla zwłok marsz. Piłsudskiego w obecności delegata komitetu uczczenia pamięci marszałka Piłsudskiego. Przeniesienie to w niczym nie przesądza możliwości odbycia się odpowiednich uroczystości z okazji złożenia trumny do sarkofagu. Dokonując tego kierowałem się jedynie i wyłącznie poczuciem obowiązku biskupa, na którym spoczywa odpowiedzialność za należyte zachowanie świętości miejsca w katedrze i zabezpieczenia stanu zwłok tych wielkich w narodzie, którzy w podziemiach katedry spoczywają.

Kraków, dnia 24 czerwca 1937 r.

Adam Stefan Sapieha
książę arcybiskup.

Komentarz „Gazety Polskiej"

Powyższe oświadczenie spotkało się już z odpowiedzią półoficjalnej „Gazety Polskiej". Komunikat metropolitalny wywołuje w niej, jak pisze „uczucie głębokiego niesmaku", wskutek „wykręcania się" ks. biskupa krakowskiego:

„Gdy pośpiesznie, a chyłkiem, w parę godzin po oświadczonej mu woli Prezydenta Rzplitej ks. biskup zarządza przeniesienie ciała bez wiedzy i woli najbliższej rodziny, świadom tego, że wynikiem jego zarządzenia będzie jeszcze kilkakrotne naruszenie spokoju tych zwłok — i gdy przedstawia to jako akt należytej pieczy — jest to jaskrawe rozminięcie się z prowdą".

Szczególną uwagę „Gaz. Pol." zwraca na ustęp listu kurii metropolitalnej, gdzie jest mowa o przesuwaniu się przez Katedrę rzesz ludzi, nieraz obcych naszej wierze". Podnosi ona, że:

Od wielu dziesiątków lat Katedra Wawelska zwiedzana była przez rzesze turystów, cudzoziemców i inowierców".

Kto wygrał na loterii?

We wczorajszym ciągnieniu loterii padły następujące główne wygrane.

Stała wygrana dzienna 5 000 zł. na nr. 107815

Zł. 5.000 — 45894.

Zł. 1.000 — 3127 87365 100736 124785 192116.

Zł. 500 — 64498 71144 87515 150364

Zł. 400 — 18482 31362 102647 126457 131226 138895.

Zł. 200 — 5248 11955 16696 34202 40558 46302 63035 716079 78120 81112 82696 93411 147827 180154 181052 193133.

Zł. 150 — 3247 13340 16617 37647 41501 44309 52814 57237 58830 65529 74374 85255 90046 99088 99150 101550 104638 104705 111469 117010 117365 117905 149862 151042 155147 161028 166358 174352 1756943 178906 182936 194657.

W dniu 24 bm., w trzecim i czwartym ciągnieniu I klasy 29 loterii klasowej padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna 20.000 zł. na nr. 60826

Zł. 50.000 — 2783.

Zł. 5.000 — 125558

Zł. 2.000 — 13636 24258 184620.

Zł. 1.000 — 27798.

Zł. 500 — 841 24542 61899.

Zł. 400 — 76061 79251 80500 83637 102826 116607 132726 155189 170435 182243.

Zł. 200 — 47481 127537 129268 174219

Zł. 150 — 2200 2860 17133 24127 43198 50125 60545 83826 88943 96383 104687 104769 109478 116745 121229 122137 124362 127050 1311786 135668 14113 141754 157957 168677 168034 168368 173369 177484 188388 188464 189217 189294 191429.

Rettinger uniewinniony

OD ZARZUTU NAPADU.

W procesie urzędnika pocztowego Wł. Rettingera, oskarżonego o napad na kasjera poczty w Warszawie, sąd pod przewodnictwem s. Chawłowskiego ogłosił wyrok, postanawiając uniewinnić Rattingera z zarzutu napadu na kasjera, zaś za sfałszowanie dokumentu skazać go na 6 mies więzienia i darować tę karę na zasadzie amnestii. Sąd stwierdził w motywach, iż przewód dowodowy nie doprowadził do ustalenia jakiego charakteru był napad na kasjera Frydrycha: czy było to usiłowanie rabunku, czy porachunki osobiste. Jak wskazuje brak śladów krwi w kabinie kasowej i szczęka, znaleziona poza kabiną, Frydrych został napadnięty poza obrębem kabiny.

Dzieci nieślubne

STANOWIĄ 25 PROC.

Odbyło się w Wiedniu zebranie towarzystwa polityki ludnościowej, na którym obecni byli przedstawiciele rządu oraz świata lekarskiego.

Zastanawiano się nad znalezieniem środków przeciwdziałania gwałtownemu spadkowi urodzeń w Austrii. Stwierdzono, że w Austrii 1/4 małżeństw jest bezdzietnych, a 1/4 posiada tylko po jednym dziecku. Liczba dzieci nieślubnych wynosi przeszło 1/4 ogólnej liczby dzieci.

Przyczyną tego stanu rzeczy są trudne warunki życia oraz brak zrozumienia u inteligencji niebezpieczeństwa spadku przyrostu naturalnego.

Wielkie złoża rudy żelaznej

W POW LUBACZOWSKIM.

Jak donoszą, dyrektor szkoły publicznej, p. Muller, odkrył w Łukawcu (pow. lubaczewski, woj. lwowskie) wielkie złoża rudy żelaznej w bardzo dobrym gatunku. Próbki zostały odesłane do zbadania Politechnice lwowskiej. Niezawodnie nowymi złożami rudy żelanzej zainteresują się sfery przemysłowe Górnego Śląska.

Z KRAJU

300 listów miłosnych

SKANDAL TOWARZYSKI W WARSZAWIE.

Do urzędu prokuratorskiego wpłynęło doniesienie właścicielki zakładu przemysłowego i domu przy ul. Ogrodowej p. Pachowiczowej przeciwko mężowi jej Tedeuszowi.

Taduesz Pachowicz, młodzieniec dwudziestoletni, ożenił się z Pachowiczową starszą o kilkanaście lat wdową przed półtora rokiem. Wkrótce po ślubie Pachowicz zaczął wymuszać od żony większe sumy pieniężne, które trwonił na hulanki.

W okresie jednego roku Pachowicz wymusił 30 000 zł. Następnie Pachowicz zażądał od żony, aby w testamencie swoim zapisała mu cały swój majątek wynoszący około ćwierć miliona złotych.

Kiedy Pachowiczowa odmawiała, mąż groził jej rewolwerem. Po złożeniu doniesienia do mieszkania Pachowiczowa przyszli wywiadowcy, którzy podczas rewizji znaleźli rewolwer.

Pachowicz usiłował wówczas przekupić wywiadowców sumą 40 zł, aby rewolwer ukryli. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia, Pachowicza aresztowano i osadzono w więzieniu.

W związku z tą sprawą wynikł inny skandal: Oto w mieszkaniu Pachowicza znaleziono około 300 listów miłosnych, pisanych przez młode kobiety, przeważnie mężatki, z którymi Pachowicz pozostawał w bliższych stosunkach.

Z powodu prowadzonego dochodzenia wszystkie te panie wzywane są do policji, gdzie są przesłuchiwane. Na tym tle doszło już do kilku dramatów.

Służąca do wszystkiego

W ROLI MARGRABINY.

Mieszkaniec Łodzi Jakób Benedykt wyjeżdżając za interesami do Łodzi pozostawił mieszkanie pod opieką służącej, Józefy Stefanii Suszczyńskiej.

Służąca skradła wówczas z biurka 15060 zł., 90 dolarów, kilkadziesiąt funtów angielskich, oraz woreczek ze złotemi monetami.

Z całym tym majątkiem Suszczyńska przyjechał do Warszawy. Podając się za bogatą obywatelkę „margrabinę Suszczyńską".

Złodziejka wynajęła apartament w jednym z pierwszorzędnych hoteli i rozpoczęła wesoły tryb życia. Udając arystrokratkę skłonną do ekstrawagancji, służąca — złodziejka zawarła bliższe znajomości z szoferami i dorożkarzami, którym kupowała eleganckie ubrania i urządzała wesołe zabawy.

Tymczasem policja otrzymawszy zawiadomienie o kradzieży rozesłała listy gończe na podstawie których Suszczyńska została wczoraj aresztowana.

Podczas aresztowania złodziejka urządziła policjantom awanturę, grożąc „dyplomatyczną interwencją". Nie wiele jej to pomogło. Suszczyńska zdołała już wydać około 6000 zł. Resztę pieniędzy odebrano.

Oszuści nabierali

NA WYSTAWĘ PARYSKĄ.

Wystawę paryską postanowili już wykorzystać hochsztaplerzy warszawscy. Ostatnio do wielu firm zgłosili się jacyś osobnicy, którzy legitymując się zaświadczeniami wydanymi rzekomo przez kierownictwo wystawy światowej w Paryżu, proponowali wyrobienie dla tych firm medali Grand Prix wystawy paryskiej. Osobnicy kazali dostarczyć sobie rozmaite zaświadczenia i pobierali po kilkadziesiąt zł. zaliczki.

W dniu wczorajszym afera została wykryta i obu oszustów aresztowano. Byli to: Aron Przymuski i Ajzyk Pachulski. Znaleziono przy nich fikcyjne zaświadczenia i listy polecające. Obu oszustów osadzono w więzieniu.

W kilku wierszach

WIEJSKI ORGAN OZN.

Agencja „Echo" donosi: W pierwszych dniach lipca ma ukazać się organ wiejski Obozu Zjednoczenia Narodowego. Będzie to pismo przeznaczone tylko dla wsi (par wdopodobnie na razie tygodnik). W związku z tym zlikwidowane zostaną wszystkie tygodniki ludowe, które dotąd z OZN współpracowały.

NARADY MŁODEJ LEWICY.

Agencja „Echo" donosi iż w związku z powołaniem przez płk. Koca do życia organizacji „Młoda Polska" i powierzenia jej faktycznego kierownictwa p. Jerzemu Rutkowskiemu, mówi się, że przywódcy lewicowych organizacyj młodzieżowych, t. zw. prorządowych zamierzają odbyć w tych dniach wspólną nieoficjalną konferencję. Konferencja ta ma mieć na celu ustalenie stosunku tych grup do Związku Młodej Polski. Jako uczestników wymienia się działaczy: Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Związku Młodej Wsi i Legionu Młodych.

MASOWE ARESZTOWANIE W HAMBURGU.

„Gestapo" dokonało ponownie masowych aresztowań w Hamburgu. Obozy koncentracyjne w Fuhlsbuttel i Papenburg są przepełnione. M. in. aresztowany został b. sekretarz Okręgu Wolmann wraz z żoną, synem oraz kilku krewnymi.

40 MIL. ROLNIKÓW MANIFESTUJE NA RZECZ POKOJU.

Na Międzynarodowym Kongresie w Hadze świat rolniczy reprezentowało 900 delegatów z 40 krajów. Otwarcie Kongresu odbyło się w atmosferze manifestacji na rzecz pokoju. Przedstawiciele wszystkich narodów, m. in. również i Polski, przemawiając, stwierdzili, że pragnienem trwałego pokoju ogarniętych jest przeszło 40 mil. rolników, których delegaci reprezentowali na tym Kongresie.

ARABÓW RODZI SIĘ DWA RAZY TYLE, CO ŻYDÓW.

Kwestia ludnościowa w Palestynie stoi przed trudnym problemem, ponieważ naturalny przyrost ludności arabskiej jest dwukrotnie większy od przyrostu ludności żydowskiej W pierwszym kwartale rb. na 2630 urodzin żydowskich wypadło 13 tys. urodzin arabskich. Liczba urodzin żydowskich w porównaniu z tym samym okresem czasu w r. ub., spadła o 20 proc., ludności arabskiej wzrosła o 4 proc.

Przygotowania do uroczystości
kongresu ku czci Chrystusa Króla

W WSPANIAŁY OŁTARZ

W Poznaniu rozpoczęto już budowę na Placu Wolności u wylotu ul. Nowej olbrzymiego ołtarza, przy którym odbędą się w niedzielę 27 b. m. i w dniu św. Piotra i Pawła główne nabożeństwa międzynarodowego kongresu Chrystusa Króla, celebrowane przez wysokich dostojników kościoła.

Podium ołtarza zajmie około 130 m. kw. powierzchni i składać się będzie z 4 kondygnacji, przy czym najwyższa, mieszcząca ołtarz, mieścić się będzie przeszło 5 m. powyżej poziomu ulicy.

Nad ołtarzem wznosić się będzie baldachim konstrukcji żelaznej razem z krzyżem, umieszczonym nad baldachimem. Wspaniała ta budowla mierzyć będzie około 14 m. wysokości.

EMIGRANCI NA KONGRES

W najbliższych dniach przyjadą do Polski na międzynarodowy kongres ku czci Chrystusa Króla z Francji dwie grupy emigrantów w liczbie około 2000 osób. Ponadto przybędą większe wycieczki z Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier, Niemiec i Belgii.

RAUT

W związku z kongresem legata latero Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI, J. Em. kard. prymas Hlond wydaje w dniu 28 b. m. o godz. 2-ej na zamku w Poznaniu wielki raut, na który zaproszono około 1000 gości.



BUŁGARIA MA NASTĘPCĘ TRONU.

Zdjęcie nasze przedstawia oryginalny moment składania gratulacyj królowi Borysowi, przez ludność bułgarską na ulicach Sofii, z okazji przyjścia na świat następcy tronu.



Bezpł. przejazdów kolejowych
DOMAGAJĄ SIĘ NAUCZYCIELE.

Lublin (Ag. „Echo"). Na odbytych ostatnio kilku Zjazdach powiatowych Zw. Nauczycielstwa Polskiego, wysunięto m. in. postulat, by nauczycielom, którzy mają szerzyć w szkole wiedzę o Polsce, przyznawane były w ciągu wakacyj bezpłatne bilety kolejowe (przynajmniej jeden) w dowolnej relacji, celem praktycznego zapoznania się nauczycielstwa z materiałem, który jest przedmiotem ich wykładów i nauczania w szkole. W związku z tym przyjęto odpowiednię rezolucję.

Biurokracja szkodzi
BUDOWNICTWU SOWIECKIEMU.

Na posiedzeniu rady komisarzów ludowych komisarz Mikojan złożył sprawozdanie z przeprowadzonej przez siebie rewizji metod stosowanych w budownictwie sowieckim. Mikojan stwierdził, że biurokratyzm drobiazgowość przybrały monstrualne wprost rozmiary i paraliżują budownictwo sowieckie. Odnosi się to zwłaszcza do projektów technicznych i architektonicznych. Od architekta wymaga się wykazania na planie najdrobniejszych nawet szczegółów. W rezultacie projekt małej cegielni zajmuje średnio 20 wielkich tomów: planów, kosztorysów itp. Wymaga to ogromnej ilości inżynierów, techników itp. zajętych przy opracowaniu niko mu niepotrzebnych drobiazgowych planów i pociąga za sobą oczywiście ogromne koszta.

Przy tym wszystkim nie ma w budownictwie sowieckim typowych planów dla standardowych budowli, a całą pracę za każdym razem rozpoczyna się na nowo.

Na powitanie króla Rumunii
Podstawy sojuszu polsko-rumuńskiego

Naród polski powita w granicach swego państwa władcę zaprzyjaźnionej i sojuszniczej Rumunii, króla Karola II. Z jak prawdziwą i szczerą radością oczekuje Polska przyjazdu króla rumuńskiego o tym najlepiej świadczą głosy prasy i gorączkowe przygotowania czynione na powitanie monarchy.

Prócz charakteru kurtuazyjnego rewizyty, przyjazd króla Karola II do Polski posiada swą głęboką wymowę polityczną. Tak przyjazd króla Karola do Polski, jak i niedawny pobyt w Bukareszcie Pana Prezydenta są dowodem i wyrazem dalszego zacieśnienia węzłów sojuszu polsko-rumuńskiego i pogłębienie tradycyjnej przyjaźni łączącej oba państwa.

Sojusz polsko - rumuński, jak wiadomo, oparty jest na konieczności życiowej, wynikającej z położenia geopolitycznego obu narodów. Zapoczątkowany przez dwóch wielkich mężów stanu: Marszałka Józefa Piłsudskiego i króla Ferdynanda I, ojca króla Karola, jest on wynikiem zrozumienia wspólnoty interesów obu państw. Opiera się zatym na podstawach rzeczywistych i stanowi prawdziwą ostoję pokoju środkowo - wschodniej Europy. Oba kraje położone są w tej połaci Europy, która stanowi wysuniętą na wschód placówkę cywilizacji zachodniej. Podobieństwo za tym geo-politycznego położenia obu krajów sprawia, że hołdują one idei samodzielności politycznej, przeciwstawiając się jednocześnie tworzeniu wrogich sobie bloków w Europie.

Rumunia zaadeptowała dziś linię polityki zagranicznej uwzględniającą przede wszystkim własne interesy i opartą o własne siły i realne sojusze.

Podkreślić należy wielką rolę jaką odgrywa król Rumunii, Karol II w tym ewolucyjnym procesie politycznego życia swego kraju. Światły ten monarcha, który umiał zrozumieć i ocenić właściwie sytuację międzynarodową w Europie, umiał także zakreślić miejsce, jakie Rumunii przysługiwać winno w kompleksie państw europejskich. Stanowiąc czynnik nadrzędny i kierowniczy, zarówno w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej Rumunii, król Karol wytknął linię, po której państwo rumuńskie konsekwentnie zdąża do postawionego sobie celu. Wyrazem tendencji politycznych króla Karola jest szczególna troskliwość z jaką odnosi się on do armii i młodzieży.

Gdy bowiem armia przedstawia teraźniejszość, a więc: bezpieczeństwo granic i zapewnienie pokoju dla kraju, to młodzież jest tego przyszłością.

Z szeregów tej młodzieży powstanie wszak kiedyś nowa armia, która ożywiona duchem prawdziwie patriotycznym zapewni krajowi jak najdalej idące gwarancje bezpieczeństwa i utworzy fundament własnej siły.

Na tym fundamencie oprzeć będzie można z ufnością całą politykę państwa, a jakie wyniki uzyskała planowa i wytrwała działalność króla Karola II na tych dwóch polach, wiemy wszyscy z opisu wizyty Pana Prezydenta w Bukareszcie.

Że przyjaźń istniejąca między Polską i Rumunią przekroczyła granicę układów szablonowych i że sojusz polsko - rumuński posiada dziś podstawowe znaczenie dla utrzymania pokoju europejskiego — z tego dobrze zdają sobie sprawę wszystkie państwa europejskie, śledzące z baczną uwagą etapy zacieśniania się tej przyjaźni.

Ale pojęły to również narody obu państw, witające radośnie każdy przejaw przyjaźni polsko-rumuńskiej i dlatego okrzyk: „Traiesca Romania!" którym witać będziemy dziś władcę Rumunii będzie okrzykiem spontanicznym zarówno z głębi serca jak i przekonania.

Problemy dnia

BOLESNA SPRAWA

Na marginesie głośnego zatargu

Jesteśmy wszyscy do głębi poruszeni zatargiem, który niespodzianie powstał między najwyższymi w państwie czynnikami a dostojnikiem kościoła ks. metropolitą Sapiehą. Sprawa zaszła tak daleko, że rząd podał się do dymisji, a choć Pan Prezydent jej nie przyjął, to przecież wywołała ona wstrząs we wszystkich warstwach narodu, świadczyła bowiem aż nadto dobitnie o powadze sytuacji.

Obok głośnych protestów wielu organizacyj drugim dominującym w społeczeństwie uczuciem jest bolesne zakłopotanie, jest przeświadczenie, że to, co się stało i co wywołało tak głębokie pęknięcie w znośnym współżyciu obywateli różnych orientacyj politycznych, mogło się nie stać, mogło bez angażowania najwyższych w państwie czynników być załatwione w ciszy gabinetów, w gronie ludzi, którym powierzono czuwanie nad wielkością majestatu Wawelu.

Zwykły obywatel, czytając wyjaśnienia jednej i drugiej strony szczerze zrozpaczony nie może się dopatrzeć proporcji między wytworzoną ostrością i rozmiarami konfliktu, w który wciągnięty został cały naród, a przebiegiem wydarzeń, które ten konflikt poprzedzały.

Ludzie dobrej woli widzą jasno, że wiele było danych po temu, by uniknięto konfliktu z wielkim pożytkiem dla aktualnej sprawy zjednoczenia narodowego.

I nikt z nas pojąć nie może tego, że stał się nagle ten rozdźwięk akurat teraz, gdy rozpoczyna się w Poznaniu międzynarodowy kongres ku czci Chrystusa Króla i gdy w granice Rzeczypospolitej wjeżdża nasz sojusznik, król Rumunii.

Delikatny, ledwie rozwijający się kwiat zgody narodowej, niespodzianie został wystawiony na działanie silnych przeciwnych sobie mroźnych wiatrów zadawnionych niechęci i uraz. Czy wytrzyma tę straszliwą próbę, czy nie zważy go mróz i nie uniemożliwi mu rozwoju na długie lata w niesprzyjających zjednoczeniu warunkach?

Oto jest istota niepokoju, który owładnął sercami polskimi, szczerze dążącymi do prawdziwego pokoju, bardzo nam przecież potrzebnego.

To też jest pragnieniem wszystkich, którzy nie poddają się chwilowym nastrojom, ale zdają sobie sprawę, co może być na rękę wrogom kościoła i państwa, by bolesny zatarg skończył się natychmiast i by nie pozostawił żadnej skazy w sercach i umysłach polskich.

K. Cw.

500 cennych nagród dla radiosłuchaczy

Pierwsza audycja wielkiego letniego konkursu radiowego

We wtorek dnia 29 czerwca o godz. 20.30 w ramach wielkiego letniego konkursu radiowego, odbędzie się specjalna audycja, w której wystąpią czterej popularni pieśniarze: **Tadeusz Faliszewski, Mieczysław Fogg, Janusz Popławski i Stefan Witas**

Po wysłuchaniu audycji należy ułożyć listę śpiewaków według ich popularności. A więc najbardziej lubianego i popularnego artystę należy umieścić na pierwszym miejscu, na dalszych zaś, w miarę popularności, kolejno pozostałych wykonawców.

W ten sposób z nadesłanych odpowiedzi powstanie lista plebiscytowa ustalona przez wszystkich radiosłuchaczy. Odpowiedzi zgodne z listą plebiscytową lub najbardziej do niej zbliżone, będą wyróżnione przez sąd konkursowy cennymi nagrodami.

Dla uczestników konkursu przeznaczono 500 cennych nagród, a przede wszystkim piękny samochód limuzynę „Fiat 508", wycieczki morskie okrętami Linii Gdynia—Ameryka, wycieczki do Paryża i wycieczki krajowe Polskiego Biura Podróży Francopol, wycieczki samolotowe polskich linii lotniczych „Lot", 20 superheterodyn i odbiorników radiowych firmy „Philips", „Telefunken", „Era", „Elektrit", „Natawis", „Silesia" oraz Państwowych Zakładów Tele i Radiotechnicznych, 50 nagród książkowych z firmy Trzaska, Ewert i Michalski, aparat fotograficzny „Kodak - Regent", jedwabie, drzewa owocowe oraz komplety nici jedwabnych central nej stacji jedwabniczej w Milanówku, kupony ubraniowe i koce firmy Leszczków, żelazka elektryczne do prasowania i maszynki do czarnej kawy firmy B-cia Birkiwscy, Jerozolimska 6, maszyna do szycia firmy „The Cempisty", zegarki z firmy F. Woroniecki, nagrody firmy „Centra", neseser spółki polskich rymarzy i siodlarzy i wiele cennych i pożytecznych przedmiotów.

Odpowiedzi należy nadsyłać na kartach pocztowych do Polskiego Radia, Warszawa, Mazowiecka 5, podając imię, nazwisko, adres i numer abonamentu.

Aby ułatwić wszystkim radiosłuchaczom udział w wielkim letnim konkursie, audycje konkursowe będą nadane pięciokrotnie, a więc: 29 czerwca, 10 i 24 lipca oraz 14 i 28 sierpnia.

Konkurs dostępny jest dla każdego, kto opłacać będzie abonament radiowy w czerwcu, lipcu i sierpniu. Nowi abonenci, którzy zarejestrują się w czerwcu, również będą dopuszczeni do udziału w konkursie.

Jeśli więc kto chce zdobyć darmo samochód lub jedną z dalszych 500 cennych nagród — niech weźmie udział w wielkim letnim konkursie Polskiego Radia.

Oddział Ob. Zjedn Narodowego W DĄBROWIE

Biuro oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego w Dąbrowie udziela informacyj, przyjmuje zapisy i załatwia interesantów począwszy od dnia 1 lipca w każdy czwartek od godz. 19 do 20 w lokalu tymczasowym przy ulicy Sienkiewicza 10 (I piętro).

Korespondencję należy kierować pod adresem przewodniczącego oddziału p. Antoniego Kałkowskiego, Dąbrowa, ul. 3 Maja 18 (telefon 6.80.37, lub 6.80.47).

Zapałki potanieją o 20 procent

Po dłuższych pertraktacjach doszło do porozumienia między skarbem państwa a spółką akcyjną do eksploatacji monopolu zapałczanego w Polsce co do obniżenia cen zapałek. Na skutek porozumienia tego cena zapałek obniżona ma zostać z dniem 1 lipca o 20 procent w handlu drobiazgowym. Równocześnie obniżone zostaną opłaty od zapalniczek. Opłata monopolowa i podatek od zapalniczek zostaną obniżone do 1 złotego od zapalniczki kieszonkowej, do trzech złotych od zapalniczki ściennej lub stołowej oraz 5 złotych od zapalniczki ze złota lub srebra.

Posiadacze zapalniczek nieostemplowanych zarówno na sprzedaż jak i na własny użytek będą surowo karani. Znajdujące się w użytku zapalniczki nieostemplowane będą konfiskowane.

Czas pracy w górnictwie

zostanie skrócony o pół godziny

W kołach robotniczych, według do niesień jednego z pism katowickich mówi się o bliskim przyjeździe do Katowic specjalnej komisji ministerialnej, **która zajmie się sprawą skrócenia czasu pracy w górnictwie polskim do 6-ciu godzin dziennie.**

Komisja ta była już w Kotowicach przed miesiącem i wysłuchała wówczas opinii miejscowych związków zawodowych i właścicieli kopalń w sprawie ewtl. skrócenia czasu pracy. Do Katowic przybędzie również Główny Inspektor Pracy inż. Klott, który bawił tu przed tygodniem i konferował dodatkowo ze związkami zawodowymi i przedstawicielami związku pracodawców.

Do przyjazdu komisji ministerialnej i Głównego Inspektora Pracy w kołach robotniczych przywiązują wielką wagę.

Ogólnie przypuszczają bowiem, że w czasie przyszłego pobytu komisji na Śląsku, sfery robotnicze dowiedzą się, jak czynniki centralne zapatrują się na sprawę skrócenia czasu pracy w górnictwie. Należy też przypuszczać, że sprawa ta będzie załatwiona.

Według doniesień katowickiej „Polonii" w Warszawie ubiegają pogłoski, że w najbliższym czasie rząd ma powziąć decyzję w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowym. Sprawa ta pisze ów dziennik była już gruntownie badana przez inspektora Klotta oraz rozpatrywana na licznych konferencjach w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Rząd jeszcze w ubiegłym roku zaangażował się wobec robotników, wzbudzając nadzieję, że czas pracy zostanie skrócony.

To też mimo protestów przedstawicieli przemysłu rząd nie mógł całkowicie odrzucić żądań związków zawodowych. Z drugiej zaś strony przyjęcie programu górników w całości, a więc skrócenie czasu pracy do 6 godzin dziennie byłoby zdaniem rządu krokiem zbyt śmiałym, ryzykownym ze względu na silną konkurencję, jaką nasz węgiel ma na rynkach zagranicznych.

Wobec tego — jak słychać — zdecydowano się na rozwiązanie kompromisowe. Czas pracy będzie skrócony tylko o pół godziny.

Odpowiednie przepisy mają być wydane w lipcu w drodze dekretu Prezydenta RP.

Ze swej strony dodać musimy, że są to tylko przypuszczenia, gdyż do tychczas nie jest znane stanowisko w tej sprawie władz rządowych.

Przypuszczać jednak należy, że już w niedługim czasie zapadnie w tej kwestii odpowiednia decyzja.

DRZAZGI.

Brak umiaru

Z racji zatargu, który powstał między rządem Rzeczypospolitej a metropolitą ks. Sapiehą, nadchodzi wiele protestów. Rozumiałą jest dla każdego rzeczą, że jeżeli protest taki uchwali Związek Legionistów, to dla nikogo to nie może być niespodzianką.

I jest ponadto tysiąc i jedna organizacja, których rodzaj pracy społecznej upoważnia do zabierania głosu w sprawie aktualnego zatargu.

Ale oto nadesłano nam z jednej z miejscowości w Zagłębiu uchwalę protestacyjną powziętą między innymi przez... organizację ogródków działkowych, bardzo skądinąd pożyteczną.

Nie należy jednak zapominać, że sprawa zatargu jest sprawą poważną i dlatego właśnie należy w niej zachować umiar i utrzymać należyty dystans.

Działkowiec bywa też przecież naj częściej naprzykład rezerwistą. Wystarczyłoby, gdyby na szerszą arenę wystąpił w tym drugim charakterze.

Ogródek zaś niech pozostanie miejscem pachnących kwiatów, pożytecznych ziemiopłodów i pożytecznych krzewów.

———oOo———

Przy głośniku

TRANSMISJA Z PRZYJAZDU KRÓLA KAROLA II.

Dziś przyjedzie do Warszawy Jego Królewska Mość Karol II w towarzystwie Jego Królewskiej Wysokości, wielkiego wojewody Księcia Michała.

Pobyt Jego królewskiej Mości Króla Karola II w Polsce potrwa 6 dni, w czasie których przewidziano jest szereg uroczystości. Polskie Radio bierze żywy udział w serdecznym powitaniu króla zaprzyjaźnionego państwa, nadając szereg audycyj specjalnych i transmisyj z okazji jego pobytu w naszym kraju.

Dziś o godz. 16.50 transmisja z uroczystego powitania pt. „Król Rumunii Karol II gościem Polski.

Jutro godz. 22.00 reportaż w języku rumuńskim, godz. 14.10 „Król Rumunii Karol II przyjmuje defiladę wojska polskiego". Transmisja z Alei Żwirki i Wigury w Warszawie, godz. 15.00 „Król Rumunii Karol II składa wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza" — transmisja z Placu Marszałka Piłsudskiego. Godz. 22.00 repor taż w języku rumuńskim.

„GIOCONDA" PONOCHIELLIEGO.

Baczni radiosłuchacze zauważyli z pewnością, że rozgłośnia Warszawska II nadaje świetne audycje południowe z płyt w wykonaniu najlepszych artystów zagranicznych i w najlepszym nowoczesnym nagraniu. Dziś o godz. 14.05 czeka radiosłuchaczy specjalna atrakcja, mianowicie opera Ponochiellego „Gioconda" w wykonaniu znakomitych śpiewaków Scali mediolańskiej.

W dwugodzinnej audycji nadana zostanie opera, której treść przenosi słuchacza w czasy inkwizycyj w Wenecji 17 wieku i opiewa tragiczne dzieje Giocondy. Przez krwiożercze intrygi zakochanego w niej śpiewaka ulicznego, traci Gioconda ukochanego, matkę i wreszcie sama ginie. Opera Ponechiellego o treści typowo włoskiej, obfituje w piękne bardzo melodyjne i niezmiernie efektowne arie, które w wykonaniu doskonałych śpiewaków dadzą radiosłuchaczom prawdziwej przyjemności artystycznej.

Orzeczenie arbitra w sprawie zatargu

w fabryce Bauerertza w Myszkowie

Do sekretariatu klasowego związku metalowców w Sosnowcu nadeszło orzeczenie arbitra, powołanego przez ministra opieki społecznej do rozstrzygnięcia zatargu w fabryce Bauerertza w Myszkowie.

Jak wiadomo w fabryce tej przez dłuższy czas trwał strajk okupacyjny przy czym robotnicy wyuneli szereg żądań.

Po kilku konferencjach obie strony wyraziły zgodę na przekazanie sprawy do załatwienia arbitrowi. Minister opieki społecznej powołał na arbitra radcę Węgierowa, który obecnie po zbadaniu postulatów obu zainteresowanych stron wydał swe orzeczenie.

Orzeczenie arbitra obejmuje kilkanaście stron druku, to też podajemy tylko najważniejsze jego punkty.

Dyrekcja fabryki w najbliższym czasie musi dokonać przeszeregowania robotników do poszczególnych kategoryj. Ponadto w każdym roku będzie się odbywać przeszeregowywanie robotników do wyższych kategoryj.

Robotnicy zarówno pracujący na dniówki, jak i w akordzie otrzymają podwyżkę zarobków w wysokości od 10 do 12 proc. Pracujący w akordzie w razie niewyrobienia ustalonej stawki, otrzymają normalną dniówkę plus 25 proc.

Robotnicy otrzymywać będą ponad to w gotówce równowartość za deputat węglowy.

Za należenie do organizacyj zawodowych robotnicy nie będą szykanowani przez dyrekcję, jak również delegaci robotniczy uznawani będą przez zarząd fabryki.

Orzeczenie to obowiązuje od dnia powrotu robotników do pracy tj. od ostatnich dni maja br.

mi w Zagłębiu Dąbrowskim.

Wobec nie przybycia na konferencję przedstawicieli pracodawców z terenu Sosnowca inspektor pracy odłożył pertraktacje na inny termin, przy czym pracodawcy otrzymają urzędowe wezwania na konferencję.

O umowę zbiorową

W FABRYCE BABCOCK - ZIELENIEWSKI W SOSNOWCU.

W dniu wczorajszym sekretarz Angier wraz z delegatami prowadził dalsze pertraktacje z dyrekcją fabryki Babcock - Zieleniewski w Sosnowcu w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej.

Poszczególne punkty żądań robotniczych rozpatrywane są bardzo dokładnie, to też spodziewać się należy, że rozmowy będą trwać dłuższy czas.

Wczoraj pertraktacje przerwane zostały do przyszłego tygodnia.

Podwyżka zarobków

W KAMIENIOŁOMACH TOW. „SATURN".

W wyniku odbytych konferencyj podpisana została umowa zbiorowa, regulująca warunki pracy robotników zatrudnionych w kamieniołomach to warzystwa „Saturn".

Robotnicy uzyskali podwyżkę płac w granicach od 6 do 15 proc.

Ustawa o umowach zbiorowych

a związki pracowników umysłowych

Unia związków zawodowych pracowników umysłowych wobec wejścia w życie ustawy o umowach zbiorowych wydała odezwę do pracowników, w której Unia powiada, że gdy ustawa o umowach zbiorowych sta'a się prawem, **układy zbiorowe mogą być zawierane jedynie przez związki zawodowe.** Obowiązkiem przeto każdego pracownika umysłowego, który pragnie zbiorowo walczyć o polepszenie swej egzystencji, jest natychmiastowe wstąpienie w szeregi organizacji zawodowych, aby w ten sposób dać im moc do spełnienia zadań, które sobie stawia polski świat pracy.

Ponadto Unia domaga się oddania w jej ręce ubezpieczeń społecznych przez przywrócenie w nich normalnych władz samorządowych.

Chleb podrożał w Sosnowcu

Ceny obowiązują od dziś

Na posiedzeniu komisji cennikowej w magistracie sosnowieckim ustalone zostały nowe ceny mąki żytniej i chleba.

Mąka żytnia 70 proc kosztować będzie w hurcie 36,50 zł., w detalu 41 gr. za kg., mąka żytnia 95 proc. — 31 zł. w hurcie i 34 gr. w detalu.

Chleb żytni z mąki 70 proc. — 35 gr. za kg., chleb z mąki 95 proc. — 30 gr. za kg.

Ceny te zostały zatwierdzone przez władze nadzorcze i obowiązują od dn. dzisiejszego.

Ceny mąki pszennej 65 proc. i wypieku z tej mąki oraz cena mąki żytniej 82 proc. pozostają nadal bez zmiany. —

Odłożona konferencja

ZE STOLARZAMI.

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu miała się odbyć konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej z robotnikami stolarskimi

Kasa kredytu bezprocentowego

w Dąbrowie

Niedawno pisaliśmy, że z inicjatywy stow. kupców polskich w Dąbrowie utworzona została nowa placówka kredytowa p. n. Chrześcijańska kasa kredytu bezprocentowego w Dąbrowie.

Placówka ta ma na celu niesienie pomocy ubogim chrześcijanom — mieszkańcom Dąbrowy — drogą udzielania bezprocentowych pożyczek, drobnym rzemieślnikom i drobnym kupcom na prowadzenie ich przedsiębiorstw oraz zachęcanie drogą informacyj i propagandy potrzebujących pracy i zarobków do podejmowania wysiłków w celu zakładania i samodzielnego prowadzenia różnych przedsiębiorstw.

Prezesem tej placówki, jak już donosiliśmy został wybrany inż. T. Dobrzański, sekretarzem prof. J. Rogawski i p. A. Kałkowski — skarbnikiem.

Dyżury zarządu stowarzyszenia odbywają się narazie w czwartki od g 7 do 8 wiecz. w lokalu stow. kupców polskich (ul. 3-go Maja 4).

Ponadto informacyj udzielają prezes inż. Dobrzański — kop. Flora, telefon 68112 i skarbnik p. A. Kałkowski, ul. 3-go maja 13, telef 68-047 lub 68-4037.

Ukradł rewolwer

MIESZKAŃCOWI SOSNOWCA.

W Sosnowcu zatrzymany został Władysław Gołda, który skradł rewolwer Szyi Szenoerowi, zamieszkałemu przy ul. Kołłątaja6.

Złodzieja przekazano władzom sądowym.

Wiadomości bieżące

Sobota 26 Czerw.	Dziś: Jana Pawła Jutro: Władysława Wschód słońca: 3.15 Zachód słońca: 20.01

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś i jutro o godz. 20.30 wystąpi gościnnie w Teatrze Miejskim w Sosnowcu znakomity zespół opery i operetki poznańskiej z piękną operetką Lehara pt. „Wesoła wdówka". W rolach głównych zaprezentują się pp.: Leska, Czerwiński, Dobrzanka, Winiecki, Cichocki i Kuszela na czele zespołu. Balet pod kierunkiem Haliny Lubicz. Reżyser: Bolesław Horski. Własne dekoracje, kostiumy, chór oraz własny zespół muzyczny pod osobistym kierownictwem dyr. Zygmunta Wojciechowskiego. Nic też dziwnego, że zapowiedź tych występów wzbudziła w Sosnowcu olbrzymie zainteresowanie.

Bilety w cenie od 75 gr. do 3.50 zł. wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, w dniu przedstawienia od godz. 19-ej w kasie teatru. Telefon kasy 61203.

—oOo—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Weź serce me.
EDEN: Mały Marynarz
Ręce zawiniły
PALACE — Jej Wysokość tańczy

—oOo—

— **ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA W KATOWICACH**, oraz filia w Tranowskich Górach, podaję do wiadomości, że zapisy na przyszły rok szkolny przyjmować będzie do dnia 6 lipca br. **Zapisujący się przed wakacjami zwolnieni są z opłaty wpisowego.**

— **WYCIECZKA DO LISKOWA.** Zw. Pracy Obyw. Kobiet w Milowicach organizuje wycieczkę do Liskowa w dniu 1-go lipca br. Zgłoszenia przyjmuje p. M. Konieczna. Sosnowiec, ul. Warszawska 14.

— **PRYMICJA KS. LUBASA.** 20 bm. w katedrze częstochowskiej otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa T. Kubiny czeladzianin, ks. Tadeusz Lubas, wychowanek seminarium duchownego w Krakowie. Nowowyświęcony kapłan odprawił mszę prymicyjną w kaplicy SS. Magdalenek w Częstochowie.

— **ZEBRANIE MIESIĘCZNE ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW** armii polskiej z lat 1914—1921 oddziału w Sosnowcu i sekcji Strzemieszyce odbędzie się w niedzielę tj. 27 bm. o godz. 16 w domu społecznym wszystkich członków konieczne.

— **ZWIĄZEK CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ W SOSNOWCU**, zawiadamia swych członków, że dnia 27 bm. o godz. 10 rano w lokalu związku czeladzi w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16, odbędzie się zebranie wszystkich członków związku.— Równocześnie czeladnicy byłych gospód: rzeźników i wędliniarzy, stolarzy, kołodziei, cieśli oraz tokarzy w drzewie proszą wszystkich zainteresowanych o wzięcie udziału w wyżej wymienionym zebraniu. **Na zebraniu omawiane będą bardzo ważne sprawy.**

Tragiczny wypadek

W FABRYCE „DECORUM" W SOSNOWCU.

Wczoraj o g. 3 popł w fabryce puddełek blaszanych „Decorum" w Sosnowcu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Robotnica Krystyna Dudkówna, zamieszkała przy ul. Kaczej doznała przecięcia tętnicy. Pogotowie przewiozło ranną do szpitala ubezpieczalni, gdzie dokonano opatrunku, po czym Dudkównę przewieziono na dalszą kurację do domu.

Święto morza

W STRZEMIESZYCACH.

W lokalu urzędu gminnego w Strzemieszycach z inicjatywy zarządu Ligi Morskiej i Kolonialnej miejscowego oddziału pod przewodnictwem wójta p. J. Baczkowskiego — odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu „Dnia Morza", na którym sekretarz gminny p. St. Duda zreferował ogólny program uroczystości w myśl wytycznych głównego komitetu wykonawczego „Dnia Morza" zaznaczając, że tegoroczna uroczystość odbędzie się pod hasłem „Chcemy silnej floty wojennej i kolonii".

Po dyskusji ustalono następujący program: „Dnia Morza" 28 czerwca rb. (poniedziałek) godzina 18.30 — zbiórka organizacji ze sztandarami i społeczeństwa przed budynkiem Urzędu Gminnego: 18.50 — wymarsz uformowanego pochodu przed Dworzec Północny. 19.10 — wysłuchanie transmisji z Gdyni. 19.45 — zaciągnięcie flagi na maszt i warty przy maszcie. 20.00 — koncert orkiestry, deklamacje, śpiew, inscenizacje, ognie bengalskie.

29 czerwca (wtorek — święto) godzina 8.30 — zbiórka wszystkich organizacji ze sztandarami i społeczeństwa przed budynkiem Urzędu Gminnego, skąd uformowany pochód uda się na uroczyste nabożeństwo do kościoła. Po nabożeństwie i okolicznościowym kazaniu — rozwiązanie pochodu. Godz. 14.30 — zabawa ludowa w lasach państwowych nad stawami p Księżopolskiego, obok leśniczówki p. Anioła z bogato iluminowanemi lampionami i należycie urozmaiconym programem. Czysty zysk z zabawy przeznacza się na Fundusz Obrony Morskiej i Fundusz Akcji Kolonialnej.

273 zł. na powodzian

ZEBRANO W DĄBROWIE.

W Dąbrowie odbyła się zbiórka uliczna na pomoc powodzianom i ofiarom gradobicia. Zbiórka ta mimo ofiarnej pracy kwestarzy przyniosła tylko 273 zł. 76 gr. w czym w znacznej mierze przeszkodził deszcz. Obywatelski komitet składa za naszym pośrednictwem gorące podziękowanie ofiarodawcom jak kwestarzom i kwestarkom.

Pielgrzymka nauczycielska w liczbie 20.000 osób na Jasnej Górze

W ub. czwartek przybyła do Częstochowy na Jasną Górę pielgrzymka nauczycielstwa polskiego z całego kraju w liczbie około 20.000 osób.

Pielgrzymce przewodzi Komitet Główny z b. premierem i ministrem oświaty prof. A. Ponikowskim na czele.

Patronat nad pielgrzymką objęli: Ich Em. ks. kardynał Kakowski, ks. kardynał prymas Hlond oraz p. minister W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski.

W uroczystościach pielgrzymki bierze udział Nuncjusz Papieski w Warszawie J. Em. Msgr. Cortesi, który odczytał przysłane przez Stolicę Apostolską breve papieskie.

Po wstępnym nabożeństwie o godz. 11 odprawiona została Msza Św. przez przybyłych księży biskupów. Następnie uczestnicy pielgrzymki złożyli uroczyste ślubowanie przed obliczem Królowej Korony Polskiej.

Kobieta poturbowana
PRZEZ KROWĘ.

Przy zbiegu ulic Sobieskiego i Wiejskiej w Sosnowcu pasła krowy Maria Cupiał.

Gdy Cupiałowa zbliżyła się do jednej z krów, ta kopnęła ją tak silnie, że złamała jej nogę. W stanie poważnym nieszczęśliwą przewiozła karetka pogotowia do szpitala ubezpieczalni w Sosnowcu.

———oOo———

Z ZAWIERCIA.

Fabryka octu
ZATRUWA POWIETRZE.

W Zawierciu przy ul. Towarowej w pobliżu dworca kolejowego istnieje fabryka pod firmą „Polski Przemysł Octowy" wyrabiająca prócz esencji octowej jeszcze inne kwasy.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że w pewnych okresach dnia z fabryki tej ulatnia się na pobliską dzielnicę, a nawet i na dalsze, duszący zapach wpływający ujemnie nie tylko na ludzi, ale nawet na drzewa i ptactwo, które z tego powodu w pewnym promieniu od fabryki wcale się nie zagnieżdża.

Oczywiście nie może tu być mowy o usunięciu fabryki poza miasto, lecz powinna się ona postarać umieszczawać wstrętne wyziewy swej produkcji.

Zajścia na jarmarku w Koziegłowach
Wybito szyby w 40 domach

W ub. czwartek po otwarciu jarmarku w Koziegłowach po otwarciu jarmarku przewrócone zostało kilka straganów żydowskich i wybito parę szyb.

Na miejsce wypadku przybył bezzwłocznie komendant powiatowy policji kom. Siwoń w asyście kilku posterunkowych. Zdawało się, że skończy się już wszystko na przewróconych straganach, gdyby nie rzeźnik żydowski Tenenberg, który spowodował dalsze wypadki.

Tenenberg miał słyszeć, że rzekomo jeden z chłopów wyraził się obelżywie o żydach, to też nie namyślając się długo **podbiegł do niego i uderzył go silnie w twarz.**

Wieść o rękoczynie Tenenberga rozeszła się po rynku i całych Koziegłowach lotem błyskawicy.

Wieśniacy rozpoczęli odwet, wybijając szyby w 40 domach, zamieszkałych przez żydów.

Dzięki energicznej podstawie policji już około godziny 1 w południe spokój został przywrócony, a po przybyciu policji z sąsiednich posterunków, nastąpiły aresztowania.

Cudowny płyn do sprawdzania banknotów
okazał się środkiem nasennym

Przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu była głośna swego czasu na Starym Sosnowcu afera, której padł ofiarą kupiec Józef Sołtysik (Piłsudskiego 26).

Sołtysik, właściciel składu detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych, chciał zbyć swój interes i w tym celu dał w miejscowej prasie ogłoszenie. W niedługim czasie zgłosił się do Sołtysika pośrednik z rzekomy reflektantem na kupno składu. W czasie pertraktacyj rzekomy nabywca okazał Sołtysikowi jakiś płyn służący jakoby do sprawdzania autentyczności banknotów. Silny aromat cieczy uśpił Sołtysika, który po przebudzeniu się nie zastał już ani kontrahentów, ani co gorsza swych pieniędzy w kasie, które w kwocie 1107 złotych znikły w niewytłumaczony sposób.

Ze względu na okoliczności, w jakich ograbiono Sołtysika, sprawa nabrała wielkiego rozgłosu. Energicznie przeprowadzone śledztwo wykryło tylko jedną osobę „pośrednika". Był nim — jak stwierdzono — zawodowy złoczyńca Wojciech Mądrowski, mieszkaniec Kutna (Podzamcze 13). Drugiego osobnika nie ujawniono.

Dostarczenie jednak Mądrowskiego władzom sądowym okazało się niełatwą rzeczą. Mądrowski, podczas transportowania go do Zagłębia zbiegł pod Bydgoszczą z pędzącego pociągu. Aresztowano go ponownie niedawno temu za szereg nowych sprawek.

Rozprawa przeciwko M. trwała z przerwą dwa dni i nie dała pożądanego rezultatu.

Po zbadaniu pokaźnej ilości świadków i biegłych, sąd wydał wyrok uniewinniający, wobec braku dostatecznych dowodów winy. Mądrowskiego bronił mec. Lejbowicz.

O estetyczny wygląd
MIASTA ZAWIERCIA.

Zarząd miejski w trosce o estetyczny wygląd miasta wydał ostre zarządzenie tynkowania domów murowanych, a pomalowania domów drewnianych, by tym sposobem nadać miastu jaki taki wygląd.

Stwierdzić bowiem trzeba, że obecny stan niektórych domów jest bardzo opłakany. W stosunku do właścicieli niestosujących się do zarządzenia, wyciągane będą jak najdalej idące konsekwencje. — Zdaje się jednak, że opornych bedzie niewielu.

Kwiatuszek architektoniczny
PRYNCYPALNEJ ULICY.

Przy zbiegu ulicy Marszałkowskiej i Górnośląskiej wybudowany został w roku ubiegłym narożny dom, składający się z 6 lokali handlowych, z których kilka jest już czynnych. Przed wybudowaniem tego domu na rogu placu stała drewniana budka z wodą sodową i o dziwo obecnie po wybudowaniu tego domu budka ta w dalszym ciągu stoi na swoim miejscu, zasłaniając „czoło" domu, a przy tym mocno szpeci tę dzielnicę.

Przypuszcza się tu, że sprawą tą zajmie się może nowy architekt miejski i inż. Żubr, który poleci usunąć ten obskurny kwiatuszek nowoczesnej architektury. — Dodać należy, że budka ta stoi kilka metrów od toru kolejowego, to też przejeżdżający pociągiem podziwiają piękno zawierciańskiej architektury.

Podziwiają i śmieją się.

RADIO

Sobota 22 czerwca.

6.15. Audycja poranna. 12.25 Wiązanki operetkowe (płyty). 15.60 Teatr Wyobraź ni dla dzieci młodszych. Słuchowisko „Przygody promyka". 16.30 „Dni Krakowa". Koncert ork. Krakowskiej. 17.20 Koncert kameralny. 17.50 „Śląsk jako teren krajoznawczy" — pogadanka. 18.15 Muzyka lekka (płyty). 19.00 Muzyka lekka w wyk. ork. Polskiego Radia 20.00 Audycja dla Polaków z zagranicy: „Fala od Bałtyku". 21.05 „Fabian Tymolski — Lwowski Strauss" — Audycja muzyczna 22.00 Koncert popularny w wyk. ork. Wileńskiej.

Niedziela 27 czerwca.

8.00 Audycja poranna. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Katowic. Po nabożeństwie przemówienie Wojewody Śląskiego dr. Michała Grażyńskiego 12.03 W krainie bajek i legend — poranek w wyk. ork. P. R. 13.10 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. T. Seredyńskiego 14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Piosenki ludowe w wyk. Chóru Alojzego Zaremby. 16.25 Muzyka Elman gra — (płyty). 17.00 Wesołe słuchowisko pt. „Ministerstwo humoru". 18.00 Koncert rozrywkowy w wyk. zesp. St. Rachonia. 20.00 Piosenki i melodie rumuńskie (płyty). 21.00 Wesoła audycja ze Lwowa. 22.00 Koncert żeńskiego zespołu kameralno — wokalnego.

Zamalowane szyldy
SKLEPÓW ŻYDOWSKICH.

W nocy z dnia 24 na 25 bm. nieznani sprawcy pozamalowywali czarną farbą szyldy nad kilku sklepami żydowskimi w Zawierciu przy ul. Marszałkowskiej.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

14)

— Jeżeli nie będzie pan miał nic przeciwko temu — pochwycił Brownlow — to dobrze, pani Widdowes chce abym zabrał Mirę na tańce do Apley House.

Przechodząc przez korytarz, Marek robił wysiłki, aby odsunąć Dukana od innych gości, ale to mu się nie udało. Między ojcem o córką musiało istnieć jakieś porozumienie, by najzupełniej ignorować wydarzenie po południu. Marek pogrążył się w ponure milczenie. Na prośbę szefa poczęstował gości papierosami i cygarami, które umieszczone były na kredensie i nalawszy sobie likieru, zajął miejsce z tyłu przy biurku, na wypadek, gdyby okazał się potrzebny.

Pan Widdowes wyciągnął się w fotelu i paląc w zadowoleniu cygaro, z łatwością, którąby nazwać można wprost genialną — zrzucił z siebie odrazu płaszcz ambasadora i stał się prywatnym obywatelem amerykańskim.

— Jakże to miło z pana strony, że pan przyszedł do nas dziś wieczorem, panie Dukane — rzekł — nie mogłem się oprzeć przeświadczeniu, że kilka minut przyjacielskiej rozmowy między nami — w obecnym stanie spraw — może zaoszczędzić panu wielu nieporozumień w przyszłości.

W zachowaniu Dukana nie była żadnej reakcji na serdeczność gospodarza domu. Nie chciał zająć miejsca w fotelu i siedział przy stoliku na środku pokoju, nie robiąc wcale wrażenia, iż odpoczywa po obiedzie. Nie wziął ani cygara, ani likieru, a kawa jego wciąż jeszcze stała nietknięta.

— Nie mogłem odmówić konferencji z przedstawicielem kraju, który liczy między swymi obywatelami, tak wielu z moich przyjaciół i współzawodników — zauważył sucho.

Pan Widdowes zmarszczył czoło.

— Ależ, drogi panie Dukanie — zawołał — chciałbym, aby to stało się jasnym — miałem zresztą nadzieję, iż zaproszenie moje było pod tym względem dość wyraźne — otóż, aby stało się jasnym, że o ile chodzi o cele naszej rozmowy, występuję zupełnie nieoficjalnie. Nie posiadam w tej sprawie żadnych pełnomocnictw od mego rządu. Po prostu chcę porozmawiać w przyjacielski sposób na temat niektórych pańskich czynności w Dromerii.

— A więc życzy pan sobie rozmawiać ze mną nie oficjalnie — rzekł Feliks Dukane — w jakim celu?

— Czy pan nie widzi — tłumaczył ambasador — że szczera i przyjacielska rozmowa może usunąć pewne nieporozumienia, które, o ile pozwoliło by się rozwinąć, mogłyby wywołać konieczność akcji oficjalnej.

Dukane prawie, że się roześmiał, w każdym razie usta jego rozchyliły się, chociaż na twarzy brak było jakiejkolwiek oznaki wesołości.

— I jakąż to oficjalną akcję mógłby pan podjąć kiedykolwiek w stosunku do mnie. Jestem osobą prywatną. Wątpię, czy ktokolwiek wie na pewno, którego kraju mam obywatelstwo. Rząd — a specjalnie rząd tak wielkiego państwa, jak Stany Zjednoczone Ameryki — nie może stosować wobec jednostki broni międzynarodowej dyplomacji.

— Ale sytuacja jest wyjątkowa — oświadczył dobrodusznie pan Widdowes — i musi pan pamiętać, iż jest pan bardzo wyjątkową jednostką, panie Dukane. — Wydaje mi się, jakby pan się wziął na wykupienie wszystkich bogactw kraju, w którym są poważne lokaty amerykańskie. Słyszy się o tym, jak to miliony morgów urodzajnej ziemi, kopalnie, cała prowincja, produkująca naftę, stają się pańską własnością. Wiele razy w ciągu ostatnich lat amerykańskim obywatelom odmówiono opcji na różne tereny w tym kraju. Najenergiczniejsze interwencje, czynione przez naszego przedstawiciela u Dworu Andrupolusa, wywołały jedynie wymijające odpowiedzi. Co to wszystko znaczy, panie Dukane? Czy zamierza pan zająć miejsce pomiędzy królami, lub dyktatorami Europy przez prawo własności? Jeżeli tak, to będzie pan musiał założyć dwór i poprosić przedstawicieli innych mocarstw. Inni ludzie mają także interesy w Dromerii. Nie może pan traktować państwa jak swego majątku ziemskiego.

— Czy moje pieniądze — zapytał Feliks Dukane — nie są równie dobre jak pieniądze tych amerykańskich obywateli, o których pan mówi. Czemuż rząd Dromerii, o ile taka jest jego wola, nie ma robić interesów ze mną, zamiast z pańskimi rodakami? Nie robię zakupów na rzecz waszych współzawodników, nie robię zakupów dla zwiększenia bogactwa żadnego innego państwa w Europie. Kupuję dla siebie tam, i co chcę i gdzie chcę. Jeżeli kopalnia Dromerii znajduje się na rynku sprzedażnym i podobają mi się — kupuję je. Jeżeli pola pszeniczne tego kraju wydają mi się dobrą lokatą pieniędzy — kupuję je. Czy pański kraj wytoczy mi wojnę dlatego, iż wyprzedzam jego obywateli.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „bcha", została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazkach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Na plan całej tej afery wpadł jedynie student Rutecki.

—o—

103)

Student natężył słuch, sądząc, że może zdoła uchwycić jakiś szmer, świadczący o obecności żywej istoty w podziemiach „diablich ruin". Napróżno nadsłuchiwał, wstrzymując na wet oddech. Słyszał tylko przyspieszone uderzenia własnego serca szmer spadających po kamieniach kropel wody i jękliwe, przeciągłe dzwonienie w uszach, wywołane tą głuchą, złowieszczą ciszą.

Chwilami, kiedy chłodny rozsądek brał górę nad lekkomyślnością studenta. Rutecki zastanawiał się, czy nie lepiej wracać, póki czas jeszcze, niżli narażać się na wyraźne niebezpieczeństwo, jakie go może tutaj spotkać.

Były to wszakże tylko krótkie chwile niemocy, po których nowy zapał wstępował w serce Wiktora. Odwagę swą i pogardę życia posunął tę raz tak daleko, że bez chwili namysłu zapalił elektryczną latarkę, jakby nie zdając sobie sprawy z konsekwencji tego nierozważnego czynu.

Po długich minutach przebywania w tej absolutnej ciemności, jasne światło elektrycznej żarówki oślepiło go na chwilę. Gdy jednak wzrok wkrótce przyzwyczaił się do światła, Rutecki począł z zaciekawieniem rozglądać się dokoła. Stwierdził nie bez zdziwienia, że znajduje się w długim, podziemnym korytarzu, który w kilkumetrowej odległości przed nim skręca na prawo. Wiktor wbił sobie w pamięć wszystkie szczegóły tego krótkiego etapu zamierzonej drogi i zgasiwszy latarkę, szybko ruszył przed siebie.

Gdy stanął na zakręcie chodnika, znów począł nadsłuchiwać. Z początku zdawało mu się, że słyszy w głębi korytarza jakieś podejrzane szmery, a nawet westchnienia i jęki, jednakże przy dokładniejszym wsłuchaniu się przyszedł do przekonania, że uległ tylko chwilowemu złudzeniu.

Wiktor zapalił znów latarkę i spojrzał w głąb drugiego korytarza. I tutaj nie było nic szczególnego. Student podziwiał tylko rozległość podziemnych krużganków, starannie obmurowanych, o wysokich, łukowatych sklepieniach, wspartych na potężnych blokach ciosanych kamieni. Gdy jednak postąpił jeszcze kilka kroków naprzód, przekonał się, że tutaj dopiero zaczynają się prawdziwe zagadki. Dojrzał bowiem na jednym z bocznych chodników coś w rodzaju skomplikowanych urządzeń instalacji elektrycznej. Cieńkie lecz długie druty biegły we wszystkich kierunkach, ale zawsze nisko, nad samą ziemią.

Rutecki łatwo się domyślił, że ma przed sobą urządzenia alarmowe. Wystarczyło nieuważnie zahaczyć nogą o cieńki, prawie niewidoczny drucik, aby dać znać o sobie ukrytym gdzieś w dalszych lochach zbrodniarzom.

— Całe szczęście, że nie posuwałem się dalej po ciemku — pomyślał — gdyż w przeciwnym razie mialbym dawno już na karku Rachmila Gutermana. Trzeba więc teraz zdwoić czujność...

— A jednak światło wcześniej czy później, może mnie zdradzić — rozmyślał dalej.

Pragnąc gruntownie zastanowić się nad tą nowo wytworzoną sytuacją, student skręcił w wąski boczny chodniczek i usiadł na potężnym kamieniu. Zgasił latarkę i oddał się rozmyślaniu. Zdawał sobie dobrze sprawę z tego, iż dłużej nie może zachowywać się tutaj w ten sposób, jak dotąd. Wystarczy przecież, aby odkryto jego obecność w podziemiach, a wówczas nic go nie zdoła już uratować. Był przecież sam jeden, uzbrojony wprawdzie w pożyczony od przyjaciela rewolwer, ale zabłąkany pośród niezbadanych lochów, gdzie na każdym kroku czyhało niebezpieczeństwo. Odwaga i zapał nie mogły przecież zastąpić braku doświadczenia, tym więcej, że w takich okolicznościach więcej można było zdziałać podstępem i sprytem, niż bohaterstwem, posunię tym nawet do najskrajniejszych granic.

— Zresztą nie chodzi tutaj tylko o moją osobę — uświadamiał sobie. — Chodzi o życie dwóch niewinnych ludzi: Burskiego i Haczewskiego. Przecież jeden z nich znajduje się nie wątpliwie w mocy tych zbrodniarzy, a drugi pod zarzutem potwornego czynu, jakiego miał się dopuścić na osobie Grzywaka. — Rutecki nie wątpił bowiem, że i to drugie jest dziełem Rachmila Gutermana, względnie jego szefa „detektywa" Pawła Lanickiego. A kluczem do oczyszczenia Burskiego z tych strasznych zarzutów, było uwolnienie Haczewskiego, względnie zdemaskowanie szajki podłych opryczków i oddanie ich w ręce sprawiedliwości.

Rutecki rozmyślając nad tym, przyszedł do przekonania, że najprościej byłoby zawiadomić o wszystkim odpowiednie organa policyjne. Bo i cóż on tu sam może zdziałać poza przeprowadzeniem jeszcze jednego wywiadu?.. Nie... Najwyżej narazi się sam, a w najlepszym razie spłoszy zbrodniarzy, którzy potrafią w porę ukryć się w innym miejscu.

Niestety, owa wrodzona studentowi żyłka wywiadowcza i chęć doznawania przygód, oddziaływała silniej na psychikę Ruteckiego niźli ostrzegawcze głosy rozsądku. On chciał tego szalonego czynu dokonać sam, bez niczyjej pomocy.

— Odważnym szczęście sprzyja — zagłuszył tym frazesem wszelkie podszepty rozsądku i wyszedłszy z ukrycia, ruszył dalej głównym chodnikiem. Szczęście, jakie dopisywało mu dotąd w tych wszystkich niebezpiecznych i niezwykle ryzykownych poczynaniach wprawiało go w pewnego rodzaju zuchwałość.

Ze związku sybiraków

ZJAZD OGÓLNO POLSKI

W Brześciu nad Bugiem odbędzie się w dniach 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca 1937 r. ogólno — polski zjazd sybiraków (b. żołnierzy 5 dywizji syberyjskiej) połączony z tegorocznym 7 zjazdem delegatów, ze zjazdem Harcerstwa Polskiego na Syberii i uroczystością przekazania 82 pp. w Brześciu nad Bugiem urny z ziemią z po bojowisk syberyjskich, przywiezionej przez p. majora Lepeckiego.

Ministerstwo komunikacji przyznało uczestnikom zjazdu zniżki kolejowe w wysokości 50 pr. obecnej taryfy w obie strony za okazaniem blankietu zniżkowego oraz legitymacji członkowskiej Związku Sybiraków. Już od godz. 12 dnia 28 czerwca br. na dworcu kolejowym Brześć centralny w poczekalni I i II klasy będzie czynne biuro informacyjne zjazdu, które będzie udzielać przyjeżdżającym na zjazd wszelkich potrzebnych informacyj.

Proces zabójcy Borana

ODBĘDZIE SIĘ 1 LIPCA.

W Częstochowie po zajściach sobótr..ich nastąpiło całkowite uspokojenie.

Proces Józefa Pedraka, który zabił Barana odbędzie się 1 lipca. Zabójca oskarżony jest z art. 225 par. 1 k. k.

Grozi mu kara od 10 lat więzienia do kary śmierci.

W związku z zajściami aresztowano w Częstochowie kilkadziesiąt osób.

W Niemczech pada śnieg

W górach algauskich w Niemczech. wskutek znacznego obniżenia się temperatury, spadł śnieg, który aż do dolnych re jonów lesistych pokrył grubą warstwą szczyty gór.

W Iranie brak pomadek do ust

Po zniesieniu zasłon twarzy w Irenie (Persja), zapotrzebowanie na środki kosmetyczne dla kobiet wzrosło tak olbrzymio, że zabrakło np. pomadek do ust. Importerzy nie są w stanie dotrzymać terminowo zamówień.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Gramy w „oczko"

Pan Bencjan Kupfer promienieje jak brylant, a raczej jak zorza polarna wszystkimi bez wyjątku cnotami. Gdyby trwałość zasad określić można było, jak naprz. gatunek koniaku, rzeklibym S. V. O. czie ry gwiazdki.

Ten bowiem 24 letni młodzian, oprócz rodzonej babki, nie pocałował jeszcze żadnej niewiasty; usta jego jak dziobek nie mowlęcia nie zaznały dotychczas smaku nawet pejsachówki.

Młodzianowi temu obce są wszelkie pokusy, którymi Dybuk omamia ułomność człowieka, by go wtrącić w bagno grzechu i rozpusty, skąd droga, jak w dym, prowadzi wprost do wiecznego potępienia.

I ten właśnie bezgrzesznik, pragnąc zażyć przechadzki i ożywczego powietrza, wybrał się na przechadzkę i spacerował po Modrzejowskiej upajając się balsamicznym tchnieniem tego uroczego zakątka.

Wdychając więc w płuca eteryczne wi taminy, gwarantowanie koszerne, pozostawał głuchy na najrozmaitsze nieczyste zakusy, czynione mu podczas tego spacerru.

Na próżno więc jakaś urocza bogini proponowała mu swe serce, a nawet natychmiastowe małżeństwo. Z równą stanowczością odrzucił precz zachwalaną mu przez inną zwodnicę kąpiel z namaszczeniem wonnymi olejkami i pedicurem.

Nie zgodził się nawet na kupno świetnie podrobionej 20 dolarówki, ani na nabycie wspaniałych brylantów za 9zł.

Dopiero, gdy p. Stefuś Koźlak zaproponował mu partyjkę w „oczko" cnotliwy Bencjan zapytał ze zbaraniałym zdumieniem:

— W karty! Ja nawet nie znam takie go człowieka, coby jego znajomy słyszał jak się idzie w to grać, od dalekiego krewnego swego znajomego.

— Detal, panie ładny! Jak pan na starozakonnych książkach od tyłu sylabizujesz, to dziem na boczek na Warszawską to się pan migiem nauczysz.

Wobec tak logicznego wywodu, pan Bencjan, rozumie się uległ, a uległszy przegrał 6 zł., a przegrawszy, wykazał jak najuprzejmiejszymi słowy chęć zaprzesta nia gry.

— Ja już nie mogę, mnie już w sercu zemgliało.

— Tak nie obleci! Graj, draniu, dalej, bo ci inaczej z każdego żebra 4 sfabrykuję.

Pan Bencjan, uważając, że ilość żeber, jaką w danej chwili rozporządza, jest na użytek codzienny zupełnie wystarczająca grał dalej, a grając przegrał 21 zł. Posiadając zaś w majątku tylko 28, wyraził gotowość na pozostałą złotówkę wystawić ratowy weksel z doliczeniem wysokiego procentu.

Ale p. Koźlak, który brzydzi się lichwiarstwa, odrzucił z oburzeniem tę propozycję i począł tłuc na p. Bencjanie kamienie na szaber.

Gdy jednak utłukł już kilka metrów sześciennych, wtrąciła się niepotrzebnie policja, co spowodowało sprawę w sądzie i w rezultacie 2 tygodnie ula dla p. Stefusia.

Zaś p. Bencjan stał się jeszcze bardziej zakamieniały w swej cnocie i poprzysiągł sobie grać w karty jedynie w klubie którego salony nie są podobno brukowane.

ZE SPORTU

Zawody pływackie

O MISTRZOSTWO CZELADZI.

W ramach święta morza w Czeladzi (29 bm.) odbędą się zawody sportowe na program których złożą się: bieg naprzełaj na przestrzeni 4 km. (godz. 7 rano) i o godz. 15 wyścigi kajakowe: jedynek 2000 metrów, dwójek 3000 mtr. oraz wyścigi pływackie na 100 i 400 mtr.

Zgłoszenia do zawodów kierować do magistratu m. Czeladzi na ręce p. Rzadkowskiego oraz w dniu zawodów na ręce p. J. Pawełczyka.

Olimpiada sokoła

W KATOWICACH.

W ramach zlotu sokolstwa polskiego w Katowicach odbędą się 27 i 28 bm. zawody sportowe w gimnastyce, lekkiejatletyce, grach sportowych, zapasach, dźwiganiu ciężarów, strzelaniu, łucznictwie, pływaniu, waterpolo i kolarstwie.

W zawodach oprócz drużyn krajowych wezmą udział zespoły sokołów z Ameryki, Niemiec, Czechosłowacji i Rumunii.— Startuje ogółem około 2000 zawodników.

Nowe zwycięstwo

JĘDRZEJOWSKIEJ.

W środę na turnieju tenisowym w Wimbledonie Jędrzejowska pokonała Amerykankę Beazley 6:1, 6:1. Jędrzejowska wygrała łatwo po zaledwie półgodzinnej walce.

X PŁOMIEŃ — 06 MYSŁOWICE, SS.

Płomień gości u siebie w dniu 27 bm. znaną śląską drużynę „06 Mysłowice" z Mysłowic, która w swej grupie zdobyła II-ie miejsce. Początek tych ciekawych zawodów koleżeńskich o godz. 17 na boisku Płomienia w Milowicach. Przedmecz rezerw o godz. 15.

Kluby zagłębiowskie winny czuwać

nad sprawą przeniesienia siedziby kiel. O.Z.P.N. do Sosnowca

Na ostatnim posiedzeniu zarządu pod okręgu Zagłębia omawiana była sprawa zebrania okręgu w dniu 18 lipca br., któ re ma zdecydować o siedzibie kiel OZPN

Jak wiadomo od dłuższego już czasu projektowane jest przeniesienie siedziby okręgu do Sosnowca. Niestety kluby zagłębiowskie nie doceniały dotychczas tej sprawy i na walne zebrania okręgu nie przysyłały swych przedstawicieli. Wskutek tego działacze częstochowscy zawsze uzyskiwali większość i siedziba okręgu pozostawała w Częstochowie.

Z tego też względu podokręg Zagłębia apeluje do klubów zagłębiowskich. aby wysłały na walne zebranie kiel. OZPN delegatów lub też nadesłały do podokręgu swoje pełnomocnictwa.

W ten sposób tylko bowiem Zagłębie uzyska większość i projekt przeniesienia siedziby okręgu do Sosnowca zostanie zrealizowany. O korzyściach z tego płynących nie trzeba już chyba klubom tłumaczyć. Wystarczy przypomnieć ile zabiegów kosztuje załatwienie jakiejś sprawy, czy protestu w dość odległej Częstochowie. nierozumiejącej zresztą interesów piłkarstwa Zagłębia Dąbrowskiego.

Zarząd śląskiego O.Z.P.N. podał sie do dymisji

Czy Baskowie przyczyną dymisji?

Na ostatnim posiedzeniu zarząd śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej postanowił podać się do dymisji. O decyzji swej zarząd okręgu powiadomił listownie PZPN. Powody dymisji są przez członków rezygnującego zarządu trzymane w ścisłej tajemnicy.

Mimo to w sferach piłkarskich Śląska nie jest żadną tajemnicą, że negatywne ustusunkowanie się Polskiego Związku Piłki Nożnej do szeregu przedsięwzięć okręgu śląskiego musiało doprowadzić do rozdźwięków organizacyjnych.

Trzeba zaznaczyć .że śląski okręg piłkarski, tak pod względem sportowym, jak i organizacyjnym jest najlepiej postawionym okręgiem sportowym w Polsce. Poza tym jest o okręg nie korzystający z żadnych subwencyj, kontynuując swą działalność własnymi środkami. O działalności okręgu śląskiego najlepiej świadczy fakt. że Śląsk jest jednym okręgiem w Polsce, posiadającym trenera związkowego.

Bezpośrednim powodem rezygnacji zarządu Śl. OZPN. jest sprawa odwołania ostatniego meczu z Baskami. w którym okręg śląski był poważnie zaangażowany finansowo. Niedoprowadzenie do skutku spotkania postawiło zarząd okręgu w przykrej sytuacji.

Numer akt III Km. 3091/35.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu. rewiru 3-go Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu. ul. Sienkiewicza Nr 8 m. 16 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości. że dnia 3 sierpnia 1937 r. o godz. 11-ej w sali Sądu Grodzkiego przy ulicy Kilińskiego Nr. 31 w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Ireny Bernadzikiewiczowej nieruchomości miejskiej położonej w Sosnowcu przy ulicy Będzińskiej, składającej się z placu niezabudowanego o przestrzeni 6.786 mtr. kwadr. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną Nr. rep. hip. 2061 w Wydz. Hipot. Sądu Okręg w Sosnowcu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 26.900, cena zaś wywołania wynosi zł. 17.933 gr. 34.

Przystępujący do preztargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2690.—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu. że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w akta zaś postępowania egezkucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Sosnowcu. ul. Kilińskiego Nr. 31

Komornik (—) F. ZEMANEK.

Sosnowiec. dnia 25 czerwca 1937 r.

Numer akt III. Km. 2467/33.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOSCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu. rewiru 3-go Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu. ul. Sienkiewicza Nr 8 m. 16 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomosci. że dnia 3 sierpnia 1937 r. o godz. 11-ej w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Szmelki Łazengi — 4/6 niepodzielnej części nieruchomści miejskiej, położonej w Sosnowcu. ul. Rudna. składającej się z placu o przestrzeni 435 kwadr. prętów. czyli 1784 kwadr. sążni. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczn. w Wydz. Hipotecznym w Sosnowcu pod Nr. hip. 1561.— Sprzedaży ulegają prawa dłużnika do 4/6 części niepodzielnej nieruchomości.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 30 000, prawa dłużnika na 20.000 złotych, cena wywołania praw dłużnika wynosi 15.000 zł.

Przystepujący do preztargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2000.—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzezeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dniu powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim, ul Kilińskiego Nr. 31.

Komornik (—) F. ZEMANEK.



SUKCESY JĘDRZEJOWSKIEJ W ANGLII.

Reprodukujemy zdjęcie przedstawiające dwie światowej sławy rakiety: Angielkę Miss Susan Neel i naszą rodaczkę Jędrzejowską, przed rozpoczęciem finałowego meczu o mistrzostwo tenisowe Anglii zakończonego, jak wiadomo, zwycięstwem Jędrzejowskiej.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.